

MATERIAL
MERYTORYCZNY



WYZWANIA ZWIĄZANE Z MIGRACJAMI

Autorka: Marta Siciarek

Migracje są nieodłącznym elementem współczesnego świata, powszechnym i globalnym procesem, który po epoce kontroli mobilności obywateli w latach 1945–1989, w coraz większym stopniu dotyczy Polski. Saldo migracji jest dla Polski wciąż ujemne – więcej Polaków i Polek wyjeżdża z kraju, niż przyjeżdża do Polski cudzoziemców. Ale proporcje te zaczynają się zmieniać. W ostatnich latach liczba imigrantów ubiegających się o legalizację pobytu w Polsce podwaja się co rok.

Wyzwań związanych z imigracjami jest bardzo wiele. Na początek warto jednak powiedzieć, że z perspektywy historycznej migracje są kluczowe dla rozwoju państw i miast, który byłby niemożliwy bez napływu nowych mieszkańców. Wnoszą oni nowe idee, energię, determinację, wiedzę, doświadczenia – różnorodność, która jest motorem zmiany i postępu. Jednocześnie różnorodność kulturowa, etniczna czy wyznaniowa związana z migracjami, stanowi wyzwanie. Podejście do różnorodności i obecności imigrantów/ek w naszym otoczeniu: mieście, dzielnicy, szkole, przychodni, sklepie, firmie czy na boisku determinuje, czy migracje będą dla społeczności lokalnej szansą czy zagrożeniem.

Naszym lokalnym, polskim założeniem, które silnie rzutuje na podejście do migracji, jest przekonanie, że Polska to **kraj homogeniczny**, w którym nie ma imigrantów. W wymiarze statystycznym to prawda, imigranci to mniej niż 1% społeczeństwa. Ale w sensie jakościowym – to wciąż kilkaset tysięcy osób o odmiennym od Polaków statusie prawnym, doświadczeniu edukacyjnym i zawodowym, często nie znających języka polskiego, o odmiennej kulturze. Polska jest homogeniczna na tle innych europejskich krajów, ale nie zmienia to faktu, że nauczyciel/ka, do którego klasy trafia imigranckie dziecko, czy położna, która odbiera poród imigrantki nie mówiącej po polsku, stają przed bardzo dużym wyzwaniem. Często zostają z tym wyzwaniem sami, ponieważ negatywną konsekwencją przekonania o polskiej homogeniczności jest **brak widoczności imigrantów/ek**, co z kolei skutkuje brakiem strategii integracyjnych i wypracowanych standardów świadczenia imigrantom/kom usług na poziomie zbliżonym do tego, jaki otrzymują Polacy.

Tak zwany “kryzys uchodźczy”, z którym Europa ma do czynienia od zeszłego roku, wprowadził wielkie zamieszanie w rozumieniu i odróżnianiu poszczególnych zjawisk związanych z migracjami. Uchodźstwo to migracja przymusowa. Ludzie, najczęściej z terenów objętych wojną, uznają, że z powodu zagrożenia życia i zdrowia nie mogą dłużej pozostać w swoim kraju i muszą ubiegać się o status uchodźcy w kraju bezpiecznym. Mają do tego prawo,



gwarantowane Konwencją Genewską z 1951 roku. Polska, będąc stroną konwencji, jest zobowiązana udzielić schronienia uchodźcy/osobie, która ubiega się o status. Kwestia weryfikacji, czy dana osoba rzeczywiście ma podstawy do ubiegania się o status, to zadanie Urzędu do Spraw Cudzoziemców, który ma bardzo bogate doświadczenie w tej kwestii: od lat 90-tych XX w. w Polsce przez procedurę uchodźczą przeszło blisko 100 tys. uchodźców, m.in. z Czeczenii, Gruzji, Syrii i innych krajów. Ryzykiem związanym z imigracją, np. przyjęciem osób o radykalnych poglądach, niebezpiecznych dla społeczeństwa przyjmującego, od lat skutecznie zajmują się służby specjalne.

Bezprecedensowa liczba uchodźców, którzy dostali się lub próbują dostać się do Europy, doprowadziła do sytuacji, w której Komisja Europejska próbuje zarządzać procesem ich rozmieszczenia w poszczególnych krajach w ramach tzw. kwot. Polska w odniesieniu do tych ustaleń zobowiązała się przyjąć ponad 7 tys. uchodźców. Może to budować w społeczeństwie mylne przekonanie, że od ich decyzji, obywateli, zależy, czy dany uchodźca będzie mógł do Polski wjechać, czy nie. Rzeczywiście, znaczna liczba uchodźców, która przebywa obecnie w ośrodkach na południu Europy, Libanie czy Jordanii, czeka na tzw. relokację czy przesiedlenia. Jednocześnie każdy uchodźca, który zjawi się na polskiej granicy, ma prawo złożyć wniosek o status uchodźcy i zostanie przyjęty do ośrodka recepcyjnego, zamkniętego, w którym weryfikowana będzie m.in. jego tożsamość.

Migranci zarobkowi, a ci stanowią znaczną większość imigrantów w Polsce, również mają prawo przyjechać do Polski i pracować na podstawie otrzymanej wizej czy karty pobytu czasowego wydawanej w związku z zatrudnieniem. W debatach i sondażach często stawia się pytanie typu: Czy są państwo za przyjęciem imigrantów? Czy łączyć z uchodźcami należy zwracać? To mylące pytanie, i warto zdać sobie sprawę z tego, że w globalnym świecie, którego Polska jest częścią, imigracje są procesami samoistnymi, granice są względnie otwarte (choć oczywiście istnieją limity w liczbie wydawanych wiz), a na granicy zawsze może się pojawić uchodźca, który będzie miał prawo poszukiwać tu bezpiecznego schronienia. Przekonywanie Polaków, że powiedzenie przez nich migracjom „nie” jakkolwiek zmieni dynamikę migracji, a nasze miasta będą pozbawione „obcych”, jest polityczną manipulacją. Klienci Centrum Wsparcia Imigrantów i Imigrantek (<http://cwii.org.pl/>) często mówią, że Ukraina pogrąża się w coraz większym chaosie, również ekonomicznym, i liczba imigrantów, m.in. z Ukrainy, będzie dalej rosła. Ale również kryzys w Hiszpanii wypycha młodych do poszukiwania pracy w Polsce. Jesteśmy częścią globalnego, współzależnego świata. W związku z tym najlepszą strategią jest przygotowanie polityk i rozwiązań, które pomogą nam się w tym świecie odnaleźć.

Kiedy już zaakceptujemy fakt, że do naszych miast przyjeżdżają imigranci/ki, możemy zacząć stawiać sobie pytania o to, z jakimi wyzwaniami mamy do czynienia oraz jak na nie odpowiadać. Takie podejście pozwoli nam budować otwarte, przyjazne i zintegrowane społecznie miasta, społeczności lokalne, instytucje, sąsiedztwa. W Gdańsku w maju 2015 roku przystąpiliśmy do prac nad Modelem Integracji Imigrantów – w międzyinstytucjonalnym i międzysektorowym zespole liczącym około 150 osób, w tym imigrantów/ki. Pracujemy w ośmiu obszarach tematycznych, w ośmiu zespołach: edukacja (szkolna i wyższa),



zatrudnienie, pomoc społeczna, zdrowie, mieszkalnictwo, kultura, przemoc i dyskryminacja oraz społeczność lokalna. W każdym z obszarów postawiliśmy sobie pytania o to, z jakimi problemami/barierami integracji spotykają się imigranci oraz jak w relacji z imigrantami radzą sobie zaangażowane instytucje. Wyszliśmy zatem od diagnozy, następnie stworzyliśmy wizję pożądaną zmiany, a na koniec – wybór kluczowych, priorytetowych działań, których najbardziej brakuje i które zostaną wdrożone w pierwszej kolejności.

Władze miasta stoją na stanowisku, że migracje są dla Gdańska szansą. Mamy do czynienia z problemem demograficznym i potrzebujemy nowych mieszkańców, bezrobocie wynosi 4%, a pracodawcy poszukują pracowników, uczelnie wyższe potrzebują studentów zagranicznych – to wymiar bardzo pragmatyczny, ale i uczciwe podejście do zarządzania rozwojem miasta. Z drugiej strony, Urząd Miasta jest np. współorganizatorem cyklu wykładów o islamie, by edukować społeczność lokalną i próbować przeciwdziałać rosnącej islamofobii, a zastępca prezydenta mówi publicznie, że „islam to religia pokoju”.

To wszystko pokazuje, że wyzwania w migracjach dotyczą bardzo wielu kwestii. Kluczowe pytanie brzmi: **Jak budować otwarte, bezpieczne i zintegrowane miasto?** Nie ulega wątpliwości, że brak zarządzania migracjami prowadzi do wykluczenia społecznego, gettoizacji, wrogości, konfliktów. Takie sytuacje dotyczą wielu europejskich miast. Jeśli imigranci w długiej perspektywie czasowej nie mają dostępu do mobilności i awansu społecznego i/lub uznania dla swej tożsamości, rodzi to konflikt społeczny. Równość i uznanie dla różnorodności to klucz do budowania spójnej społeczności. Oczywiście, w przypadku Polski to myślenie wciąż teoretyczne, dopiero uczymy się, co oznacza integracja i jak ją realizować. Niemniej jednak – pracując nad Modelem Integracji Imigrantów, operujemy w ramach systemu wartości, w którym solidarność, poszanowanie dla różnorodności, równość i sprawiedliwość są podstawą naszych działań. Zaczynamy również w momencie, kiedy systematyczne i trwałe konflikty na polu etnicznym czy wyznaniowym w miastach, w sąsiedztwach, jeszcze nie wybuchły. Oczywiście, zarówno w Polsce, jak i w Europie mamy do czynienia z rasizmem i ksenofobią, atakami motywowanymi uprzedzeniami. Także w Gdańsku to powszechne zjawisko. To wielkie wyzwanie dla nas wszystkich: jak chronić imigrantów? Jak budować otwarte postawy? Jak uczyć młodzież, by była życzliwie nastawiona do różnorodności – czy tu, w Polsce, czy zagranicą, gdzie mogą planować życie? Jak wzajemnie się poznawać, szanować, uczyć o sobie i od siebie? Co robić, żeby dobrze nam się żyło w takim różnorodnym społeczeństwie?

Wiemy na pewno, że **otwartość i umiejętność współżycia i współpracy w środowisku różnicowania kulturowego/etnicznego, to kluczowe kompetencje** zarówno w zglobalizowanym świecie, jak i w naszych miastach, które stają się coraz bardziej różnorodne.

Dostrzeganie imigrantów, zrozumienie ich potrzeb oraz położenia, postawa otwartości oraz uznanie odpowiedzialności społeczeństwa przyjmującego za proces integracji to punkt wyjścia do odpowiedzi na wyzwania związane z migracjami.

Wyzwania te dotyczą przede wszystkim tego, jak budować integrację. Integracja jest procesem dynamicznym, dwukierunkowym (pomiędzy „przyjeźdnymi” a społecznością przyjmującą), w którym współpracują oni na rzecz spójnego, bezpiecznego i żywego miasta.



Integracja zakłada zatem, że imigranci i Polacy powinni się znać, wymieniać wiedzę i doświadczeniami i współpracować na rzecz swojej społeczności – tak, by potrafiła ona być zarówno zróżnicowana, jak i spójna. Weźmy dla przykładu mieszkalnictwo: Polacy są niechętni wynajmować mieszkanie cudzoziemcom. Zdarza się, że gdy słyszą wschodni akcent, odkładają słuchawkę – nie wyobrażają sobie wynajęcia mieszkania “obcym”. Ogromne problemy z wynajmem mają uchodźcy, zwłaszcza muzułmanie – uprzedzenia wobec muzułmanów przybierają bardzo konkretny kształt. Nie wyobrażają sobie również, by mieszkania socjalne lub komunalne były przeznaczane dla uchodźców, choć tak już w niektórych gminach w Polsce się dzieje. Jednocześnie w miastach są osoby, które chcą wynająć swoje mieszkanie właśnie uchodźcom, czy imigrantom – czasem jedynie po kosztach. Pokazuje to, że w społeczności są zróżnicowane postawy i ważna jest nie tylko walka z mową nienawiści i “hejtem”, ale również wzmacnianie i rozwijanie pozytywnego potencjału mieszkańców. Innym rozwiązaniem jest rozwijanie takich agencji najmu prywatnego, które będą docierać do otwartych najmujących, którym nie robi różnicy czy w ich mieszkaniu zamieszka Polak czy imigrant. Podobnych problemów, o różnym nasileniu, imigranci doświadczają również na rynku pracy, w dostępie do opieki zdrowotnej, pomocy społecznej, edukacji czy kultury.

Generalnie, bardzo dużym wyzwaniem jest tworzenie włączających instytucji, które zagwarantują imigrantom równe traktowanie i mobilność społeczną. W mieście powinny istnieć systemy zarządzania różnorodnością, a pracownicy/czki instytucji, w tym szkół, powinni być objęci szkoleniami w zakresie kontaktu z osobami różnorodnymi kulturowo i odpowiadania na ich potrzeby. Kolejnym wyzwaniem związanym z migracją jest stres akulturacyjny, jaki imigranci/cki przeżywają w związku z adaptacją do życia w nowym kraju. Jeśli czują się obco, niemile widziani, mają poczucie, że instytucje w żaden sposób nie są dostosowane do sytuacji, w której stają się ich klientami – poczucie obcości i stres się potęgują. To rzutuje na imigrantów/ki indywidualnie, ale i na całe rodziny. Rośnie poczucie wykluczenia, nieprzystawalności, spada poczucie własnej wartości i sprawczości. Te konsekwencje są niedobre dla nas wszystkich, całej społeczności, nie tylko imigrantów/ek: dezintegrują społeczność oraz utrudniają współpracę z imigrantami, np. w szkole. Jeśli dziecko z doświadczeniem uchodźstwa wychowuje się w rodzinie, w której dorośli nie mają pracy albo pracują znacznie poniżej swoich kwalifikacji, z niskim wynagrodzeniem, mieszkają w mieszkaniu o bardzo niskim standardzie, a w sąsiedztwie narażeni są na obelgi i pogroźki, wiemy, że to odbije się na kondycji dziecka i jego potencjale edukacyjnym. A także na stosunku do edukacji, szkoły, nauczycieli/ek. Szkoła ma tu do odegrania wielką rolę, jeśli oczywiście ją na siebie weźmie: stworzenia przestrzeni bezpiecznej komunikacji (zarówno z dzieckiem, jak i jego rodziną), wymiany, rozwoju naukowego i psychologicznego dziecka, przywrócenia mu poczucia bezpieczeństwa. Celem byłoby również wzmocnienie stabilizacji całej rodziny pomimo niestabilnej sytuacji, w jakiej się znajduje: wsparcie w zbudowaniu celów na tu i teraz oraz ścieżki rozwoju, także wsparcie psychologiczne w przypadku objawów stresu pourazowego czy depresji, co może być konsekwencją doświadczeń związanych z wojną.

Ten przykład pokazuje, jak wielką wagę ma szkoła dla procesu integracji dziecka imigranckiego i jego rodziny w Polsce. Z drugiej strony pokazuje, jak bardzo złożony jest to proces i jak wiele kompetencji musi posiadać szkoła, by móc go przeprowadzić. To prawda aktu-



alna także dla wszelkich innych instytucji – wszystkie muszą zbudować swoją zdolność do integracji i świadczenia usług równej jakości. To nie wyłącznie dobra wola, choć wspañiale, gdy ona jest – jak wspomñiałam wyżej, nic nie zastąpi postawy otwartoñci, życzliwoñci, ciekawoñci względem imigrantów/ek. Jednocześnie w myśl tzw. ustawy równoñciowej instytucje s¹ zobowi¹zane do świadczenia wszystkim osobom, niezaleźnie od ich pochodzenia narodowego i etnicznego, rasy oraz wyznania, usług równej jakości.

Aby w sposób praktyczny i efektywny odpowiadać na wyzwania migracji, konieczne jest budowanie i wdrażanie w instytucjach narzędzi integracji: dostępu do informacji, dostępu do usług (w tym zadbanie o ich adekwatnoñć kulturow¹, gdy zachodzi taka potrzeba), komunikacja z imigrantami/kami, współpraca przy wymyñlaniu i wdrażaniu planów integracyjnych, tworzenie atmosfery szacunku dla różnorodnoñci.

Myñl¹c o wyzwaniach, najlepiej zacząć na nie odpowiadać we własnym otoczeniu: dostrzec imigrantów/ki w naszym sąsiedztwie, porozmawiać o tym, jak im si³e tu żyje, zaprosić na dzielnicow¹ imprez¹, przyjrzeć si³e własnej instytucji, porozmawiać z jej klientami/kami imigrantami/kami i wspólnie działać na rzecz integracji.